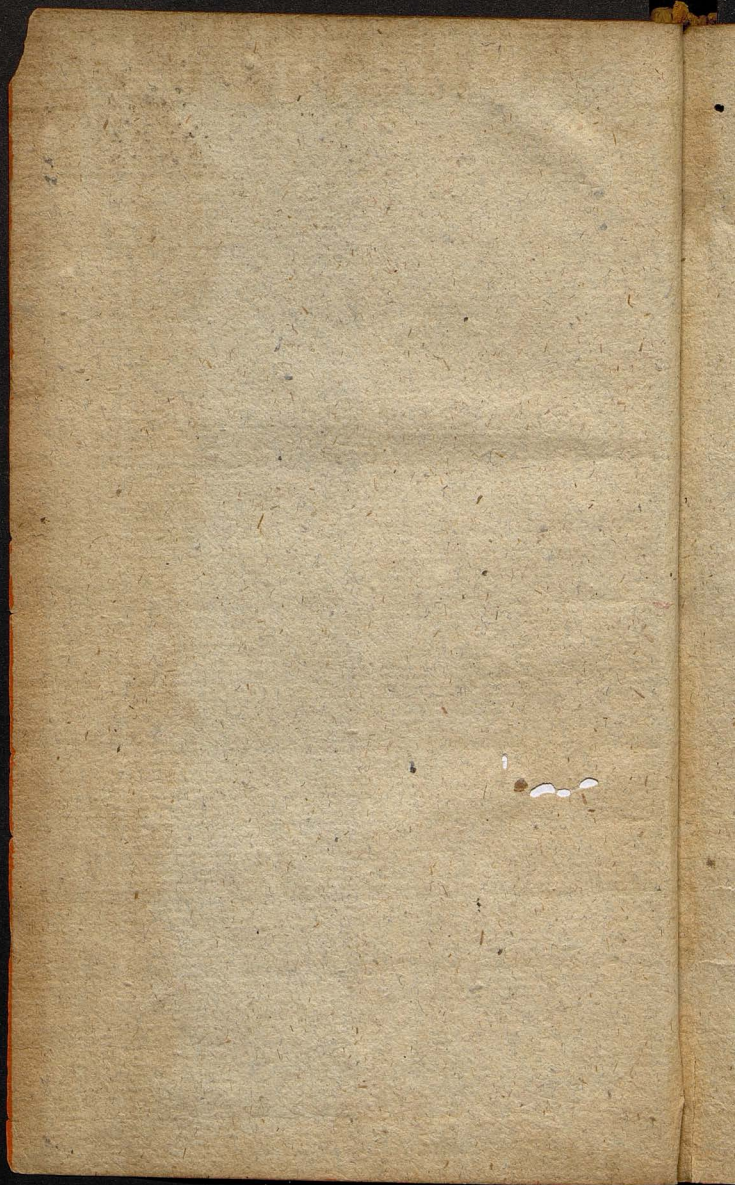


587261-587267

| Meg. St. Dr. |

I
C. g-k

No 147



Kranke.

— 1



WICZ
fcach
Zł.
gr. 15
2
q
ch 2
gr. 15
I. 15
I. 15
gr. 18
18
18
n 15
Zł. 1

5

0

KOLEDA

KRAKOWSKA

Na

Rok 1786.



z Drukarni Ignacego Grebla.

587265
I



1854



KOLEDA

Na

Rok 1786.

Czasie! co cię czczość niepoięta topi!
Zywną ci Karmę śląc w ustawnym biegu
Istot Istota u któregoś brzegu,
Stanąc kazała, któż z ludzi wytropi?
Ozwyj się Mędrku zasępiony w dumie
Co Tajemnice objawiasz w rozumie

* * *

Wy? co pod Cérkiel bierzecie obłoki.
Przepaściom Niebios kładzecie granice
Jasne plamami ćmicie słońca lice,
I błędnych Planet prostniecie kroki,
Wyłóżcie hardo zadurzone muzgi.
Wzrost, liść, kwiat, owoc, iedney małej ruzgi,

Wy!

* * *

Wy! Których rozum Światu prawa Kuie,
I kładzie wódz na Monarchow chuci,
Skoro przestąpi, Kłatwę z piora rzuci
Na tego, który lud bezprawiem truie.
Powiedźcie skrzętnie szukam odpowiedzi,
Nauczcie jestem z prostakow gawiedzi.

* * *

Przebog! niemota włada cnemi usty:
I myśl przestronna docieć niewydoli
Ostatniey Królki wieczney czasow roli
Czy rodzay badań wezmie skutek pusty
Widzemy rządnie iż Rok z Rokiem miia
Jak to? Wieczności łono się powiia.

* * *

Przestańmy! próżno myśl się błędna suszy,
Uczmy się z skutkow gdy przyczyn nie znamy,
Wszak nie z iednego brać naukę mamy
Życia mądrego każdej Wielkiej Duszy,
Przebieżmy i to, i owo, ogółem
Głascźmy i biymy czynmy, wszystko współem
Rok

* * *

Rok minął: o! iak wiele z miennych rzeczy
Stało się: a ktoż określi wyliczy?
Ten, który pamięć obszerną dziedziczy,
Nie zradzi, trudno! nie rozum to człeczy
Rachuymy zwolna, aż urośnie liczba
Stoy! ot: już wielka na mdlą Pamięć ciżba.

* * *

Ludzie! wszak z własney was gadam spowiedzi
Z zwierzchnich i wewnętrznych sumnień ia was
(sądę)

Daruycie! zgadnę choć nie wiele zbłądzą.
Winnimy wszyscy gdy powszechność bredzi,
Łaymyż powszechność, y prawe łaianie
Dobrym nic, a złym wszystkim się dostanie.

* * *

Królu! Rok minął. a roczne przygody
Skończone: „nie tak owszem to początek
„Osnowy, która troskow składa wątek,
„O siebie, o kray, y cudze Narody.
„By ich interefs nie napuszył chciwy
„Dzielić puściznę, aćz właściciel żywy

I stąd

* * *

„I stąd to baczney nie zwieram powieki,
„Szczep jestem, czuję co latorośl boli,
„Zlepszenia pragnę moich Ziomków doli,
„I dać mey skutek Narodem opieki.
„Tamę szacownych pragnień zewsząd widzę
„Trosków o wszystkich, tłumem sam się biedzę

* * *

„Działania Dworów w upłynionym Roku
„Powstałe przykrą odmianą nam grożą,
„Losy nie pewne wszystko nam złe wrożą,
„Lepszegóm czasu spodziewał się toku
„Gdyby nie rozum trzaby być wrospaczy.
To złe! a iam się spodziewał inaczy.

* * *

Rok minął: Xiążę y maiętny Panie
A niespokoyność nie miia twey Duszy!
„Nędznym! życie me iest zbiorem Katuszy,
„Pozory tylko znajduię w tym stanie
„Ledwie pod zgraią interefsow dyszę.
„Odbieram, daię, mowię, wraz y piszę.
„Myśli

* * *

„Myśli nawalne nieustanne tróski
Zabawki barwę tylko uciech rodzą.
„Nieład życia, Końcem jego godzą,
„Płyną godziny nakształt czechy z ust głoski,
„Ja w pozor szczęsny, klęę losowi memu.
I tu nie dobrze: ia nie winien temu.

* * *

Rok minął: zacni bo! Duchowni ludzie!
Jak wam płynęły roczne czasu chwile?
„Trudno się słabym oprzeć mocney siłę,
„Chcemy pokoiu po tym rocznym trudzie,
„Interes nami kieruie y włada,
„Moc Interesu, y w niemotach gada,

* * *

„Stygnie gorącość Chrześcian do! Wiary
„Już dobrzy ludzie ciężą bręle ziemi
„Starzy są: zmienić, y wzgardzić trza niemi
„Zabrać ich własne od cnych Przodków dary
„Los dziki znami w pomoc nikt nie bieży
Mnie bom Dysydent bronić nie należy.

Rok



Rok minął! Szlachta y Wiosek Dziedzice

Wy szczęśni ile żyjący w ustroni,

„Ktoż się przed mocnym bezprawiem zasłoni

„Wzruszone naszych zagonów granice

„Grożą utratą własnego Siedliska

„Sprawa acz słuszną bez pieniędzy sliśka.



„Nas to pieniactwa Duch zbytnie obarcza

„I skoro względów zabraknie szczytu

„Wyzuią z Domu y majątkow bytu

„Zyiemy, poki szczątek pracy starcza

„Przebogi! pomrzemy cni Ziemianie wnądzy

Ja nie poradzę: bo niema pieniędzy.



Rok minął: Prawni wam przypomniać muszę,

Tłum interesow niepamięci winą,

Co to zwolniała Dumna zawżde miną?

„My biedni czułą posiadając Duszę

„Giniemy! pozor kryje czarne zbrodnie

„Sądziem godziwie, ale coż nie modnie,

„Zasłu-

* * *

„Zasługi a nie ślepe trafow losy
„Wzniesły nas nie krwi Szlacheckiey Koryto
„Cecha na Duszy, nie w ciele. to myto
„Płacą podściwym, opatrne Niebiosy
„Zle nam wzgardzeni czczość rodu iest szrodkiem.
Co mnie do tego ia nie waszym Przodkiem.

* * *

Rok minął co to nasz Antor ubogi?
Przecież dzieł kilka wydałeś moy Panie,
Nie darmo, za co w iednym zawsze stanie?
„Nie rozum ale pieniądze te Bogi,
„Ich to moc ludziom szczęsne życie tworzy
„Złoto nasycy, ale rozum morzy,

* * *

„Niby Náuki są wpieczy Narodu,
„Koszt w Druki łożyć targać zdrowie wpracy,
„Czekać karmiąc się nadziewaniam płacy
„Mylne nadzieie, skutkiem przeklęstw głodu
„Opatrzna przecię Księgarzow nas Ręka
„Wípiera, im tylko że my żyiem dzięki.

Nie „

„ Nie żywią teraz prac rozumu plony,
„ Im nowsze, wziętsze w piorze wynalaski
„ Tym mniej znajdnią, u Bogatych łaski.
„ Chcę orać [by mnie żywiły] zagony
„ Poydę do pluga, pioro mi w zawadzie.
„ Jak się podoba co mądrym poradzie.

* * *

Rok minął: Kupcy iakże kołowroty
Handlu pomyślne mamli zysku życzyć?
„ z Zalem nie chcemy utrat rocznych liczyć,
„ Nie kwitnie handlu Duch dawny, Duch złoty
„ Niewiem co zwozić wguście modnych ludzi
„ Ginie już towar, nim się skąd przykludzi

* * *

„ Bezcenny kleynot, y antałek winny,
„ Nie stroyny Polak, ani też piłany,
„ Traci księgarz, Ksiąg nie kupują Pany
„ Na czym że zyskać? już teraz Świat inny
„ Giniemy pod cel y celnikow groźbą
„ Ja nie Skarb: idźcie do Króla ztą proźbą
Rok

* * *

Rok minął: wiesz: że Rolnika spokojny,

„Och! wiem podatkow nadchodzi już płaca,,

„Mało wystarcza chciwym Panom praca

„Ich żywiem, płaciem żołąd ludziom do wojny

„Wszystek zbior życia, na to się nasz sili

„By mi ginęli, a możni ztąd żyli,

* * *

„Za to nas przemoc, y niewola gnębi,

„Stęknąć lub sarknąć nie wolno choć boli

„Wnędzney zrodzeni y pomrzemy doli,

„Rospacz się każe topić w morfkiey głębi

„Lecz broni rozum: takie nasze stany.

O! ztym do Boga: on Pan nad wsze Pany

* * *

Ludzie! zrażeni odpowiedzi tonem

Mniey grzecznym, przebog nie jestem nie czuły,

Potrafię zleczyć Rany co was struły,

Słowa są iednym blachey czczości plonem

Bez przestrog, i rad zostawiać was niechee

Potrzebne wszystkim, wszystkim zła chuć techce,

Rok

* * *

Rok minął drugi w kolei nastaie!

Pamiętny z wielu dziwotwórow płodu
Nowością słynie, tryb ludzkiego rodu
Zmienni są ludzie, zmienne obyczaje,
Zyimy! nie wprzepis rozumu lecz mody
Zwyczaj, to nasze gruntuie dowody.

* * *

Co powiem jest to iedno z rzadkich wieści
Zlepszone nędznych nas Ziemianow losy
Ci ktorzy w Baniach zwiedzili Niebiosy
Zeznali iż iuż piekło niepomiesci
Złych ludzi, aże zamknęli iuż bramy
Zmnieyszone grzechy: otoż tak żyć maray.

* * *

Nayprzod szanuymy wpozor Świętość wiary:
Cnotliwe, w oko niech buduią czyity
Ten sławy nabyć z cnot szrodek iedyny,
w Miłości Bliźnich, nie przestępuy miary
Nie kochay tylko w interesu względzie
Darmo inaczy: taki zwyczaj wszędzie.

Litość

4
* * *

Litość na nędzę niech nas nie porusza,
Dla siebie samych czule mieymy serce;
Nie do nas żywić ludzi w poniewierce
Pokora, podłość tym gminna tchnie Dufza
Czcic kogo, jest to wąlić swoje mienie
Być dumnym to nic acz podle odzienie.

* * *

Bezwstydnie gadać, płonić mądrych lice.
Obmowić, odrwić, skłamać, krzywoprzysiąc
Wiedney godzinie spełnić zbrodni tysiąc
Przełtać cnoty, i wstydu granice,
We wszystkich czynach kłaść występku znamie,
Przydawać zgrozy czarney życia plamie

* * *

Oto tryb życia wiedą te ifoty,
Których to rozum tonie w bezdney chuci,
A któż! przykładu oko na nich rzuci?
Wy wolni! czcicie posąg zbrodni, cnoty,
Co tu po radach czczość kolędy trudzi,
Na co! wszak moy głos do rozumnych ludzi.



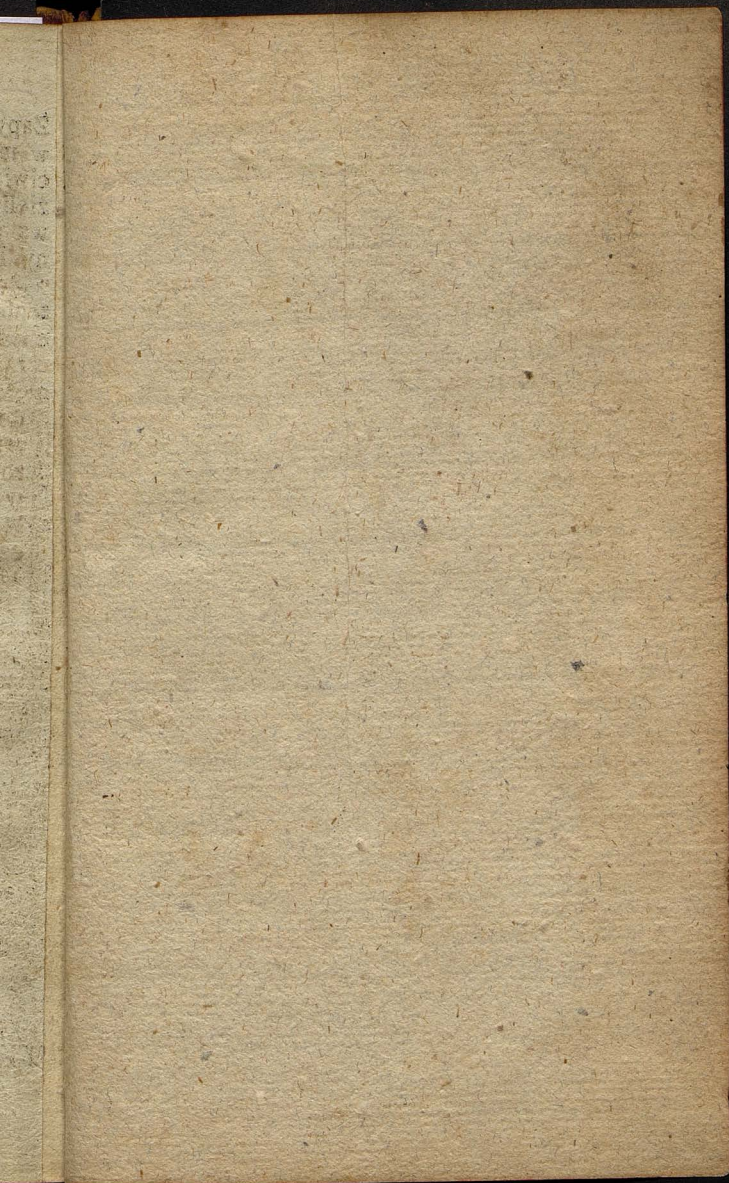
dubl do 1317 I

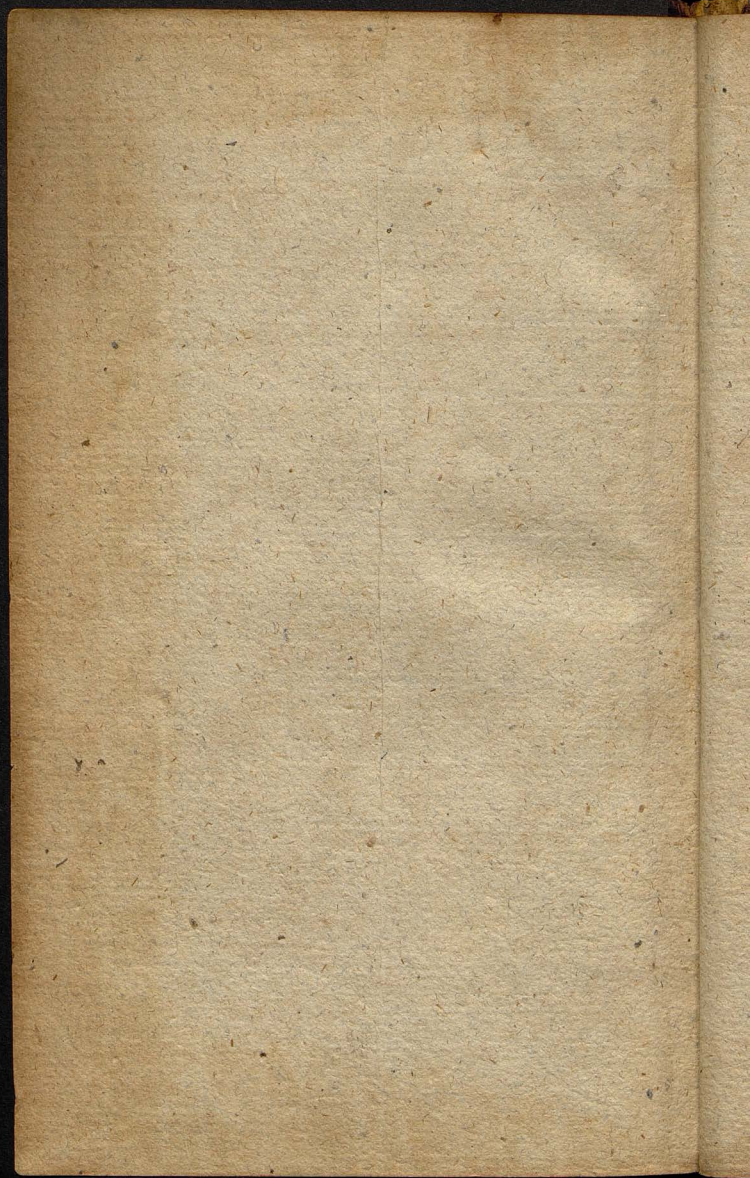
1318 I

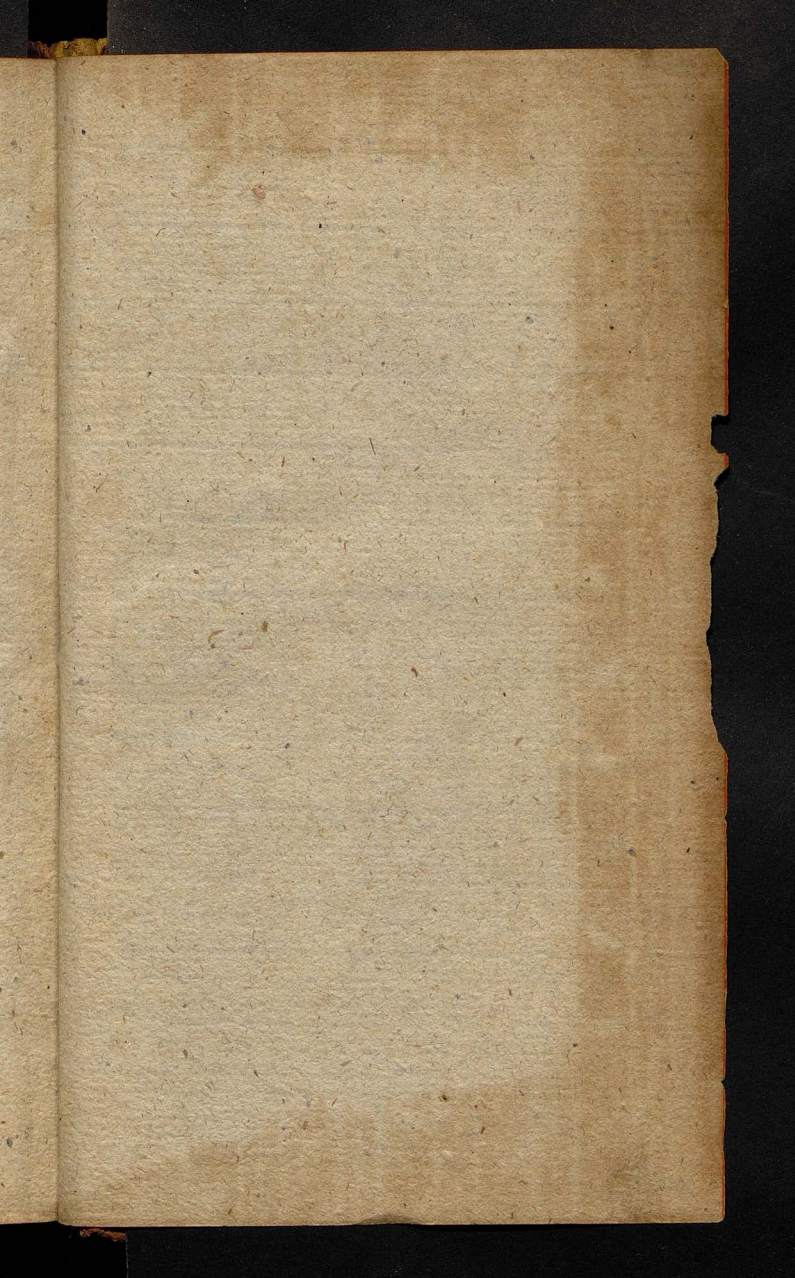
311195 I St. Dr.

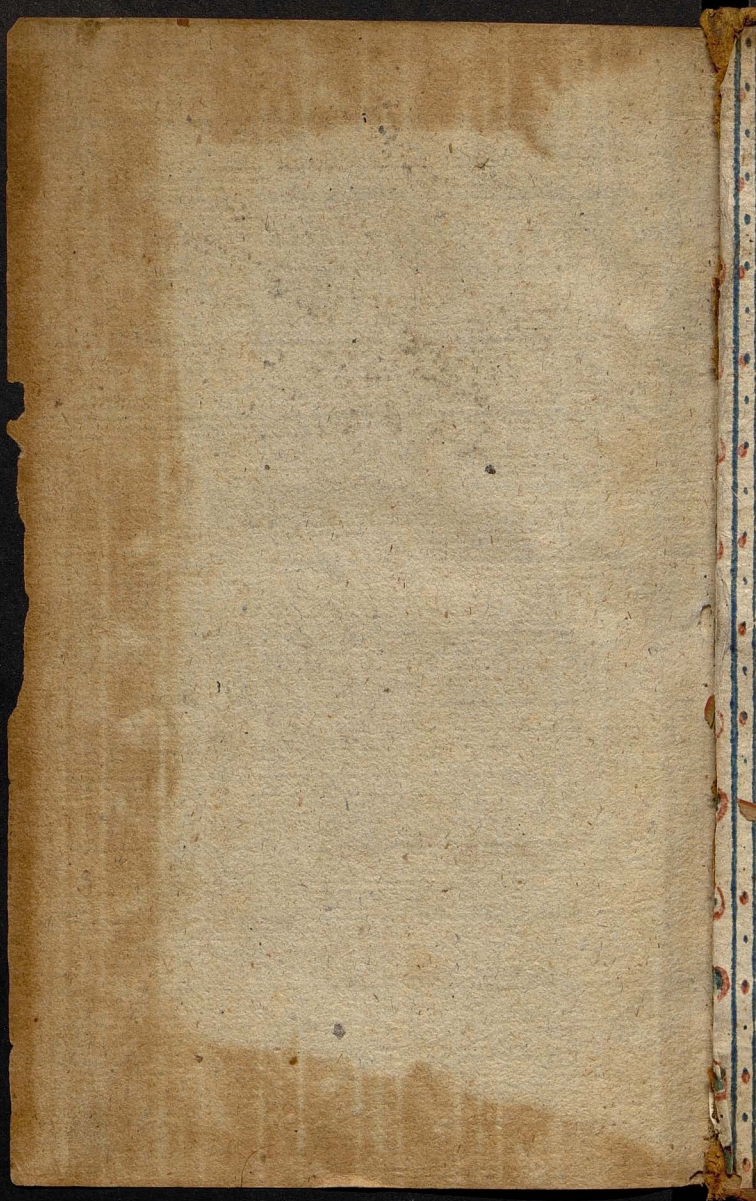
CU

By
m
da
ko
tr
cn
ib
ta
rz











std:0026315

Biblioteka Jagiellońska

